

Z czego się śmiejemy

Czy Robert Makłowicz to niekoronowany król polskiego humoru? Kiedy dowcip krzywdzi, a kiedy ratuje nas w codzienności? Dlaczego uważa się, że mężczyźni są zabawniejsi niż kobiety? — s. 4-37

Poradziecka Mater Dolorosa.
Na wojnie i dyktaturze kobiety tracą najwięcej — s. 38

Martha Nussbaum o #MeToo:
Musimy zburzyć bastiony męskiej pychy — s. 60

Cool jak Korea. Przepis
na popkulturowy sukces
prosto z Seulu — s. 94

Ilustracja: Arkadiusz Hapka

ISSN 0044-488X INDEKS 383716



Nr 797

CENA 22,99 zł | VAT 8% PAŹDZIERNIK (10) 2021

Ta jesień będzie pełna „Znaków”!

Prenumerata

- darmowa dostawa
- dostęp do e-wydań
- książki gratis
- plakaty z kultowymi okładkami



Podcasty

*Polowanie na Idee oraz
Stacja: literatura na głos*



Książki miesięcznika



Zamów na
miesiecznik.znak.com.pl/prenumerata/

Słuchaj na Spotify, Apple Podcast
i Google Podcast

Zamów na znak.com.pl



Dominika Kozłowska

Do kogo się uśmiecham

W NIEWIELKIEJ KSIĄŻECZCE PT. *O TYRANII. DWADZIEŚCIA lekcji z dwudziestego wieku* Timothy Snyder nie pomija także lekcji dotyczącej uśmiechu. Niezależnie od tego, czy mowa o faszystowskich Włoszech, nazistowskich Niemczech, stalinowskich czystkach czy pogromach na tle etnicznym, ci, którzy obawiali się najgorszego, zapamiętali, jak traktowali ich sąsiedzi. Wielkiego znaczenia nabierały wtedy gesty – uśmiech, uścisk dłoni, serdeczne pozdrowienie.

Również w mniej dramatycznych sytuacjach to właśnie uśmiech jest najbardziej uniwersalnym wyrazem tego, że w drugim człowieku widzimy przede wszystkim bliźniego. W *Domu Matki i Dziecka* w Słupsku prowadzonym po wojnie przez Anielę Urbanowiczową, bohaterkę tekstu Anny Matei opublikowanego w cyklu „Ludzie Znaku”, wykluczona była „brutalność obcowania”. „Nie wydawano poleceń, nie oceniano, nie podnoszono głosu. Uśmiechano się”.

Uśmiech od uśmiešku – podstępny, szyderczy, nienawistny – oddziela przepaść niemożliwa do pokonania. Od ośmieszenia jest tylko krok do poniżenia. Dlatego zapewne opublikowany pośmiertnie esej Leszka Kołakowskiego o Jezusie nosi tytuł *Jezus ośmieszony*.

Pytanie, do kogo się uśmiecham, można zamienić na pytanie, kto jest moim bliźnim. Wspólnota uśmiechu mogłaby być najczytelniejszym znakiem jedności rodzaju ludzkiego. Uśmiech jest zaproszeniem do spotkania, jego początkiem, pierwszym słowem. Uśmiech wobec „przybysza, wdowy i sieroty”, wobec wykluczonych, marginalizowanych, ośmieszanych. Uśmiech – znak przyjęcia.

Znamienne, że ataki na *gender* rozpoczęły się w Polsce od artykułów piętnujących scenariusze warsztatów dla przedszkolaków, które to zakładały, że chłopcy będą odgrywać rolę dziewczynek, a dziewczynki chłopców. Przebieranie się w dziewczęce stroje było jednym z elementów tych zajęć. Stereotypowo damskie stroje (najlepiej podomka i papiloty) mają swoje zastosowanie jedynie w kabarecie. „Chłop przebrany za babę” – jak pisze w tekście otwierającym *Temat Miesiąca* Jan Jęcz – od dekad wywołuje w Polsce salwy śmiechu samym pojawieniem się na scenie, zanim zdąży cokolwiek powiedzieć. Poza sceną przeistacza się w „potwora *gender*”. A przecież, gdyby spojrzeć na sprawę z odrobiną humoru, można by uznać, że prawo mężczyzn do ubierania się w stroje uznawane za kobiece jest wyrazem równościowej emancypacji, skoro kobiety wywalczyły prawo do chodzenia w spodniach.

O innym ważnym aspekcie uśmiechu mówi w rozmowie Ewa Woydyłło-Osiatyńska. „Wszystkie sytuacje z wyjątkiem tragicznych można przerobić na scenariusz komedii. Jest druga w nocy, jedziesz z załadowanym bagażnikiem z wakacji i łapiesz gumę. Dzieci ryczą. Co zrobisz? Spójrz na to z zewnątrz i zobacz scenę jak z absurdałnego filmu”. Poczucie humoru i dar dystansu (również do własnych słabości i ograniczeń) są w życiu odtrutką na złe emocje, poczucie żalu i złości. Umiejętność spojrzenia na samego siebie z uśmiechem jest najczęściej pierwszym krokiem do obdarzenia uśmiechem innych. — **Z**

SPIS TREŚCI



38 **Mater Dolorosa Poradziec**
Małgorzata Nocuń: Wojna to nie
bohaterstwo, ale cierpienie i śmierć



54 **W Polsce jest komu pomagać. Jak
mądrze wspierać uchodźców?**
Ula Idzikowska: Nie musimy jechać
do Usnarza Górnego, aby pomóc



94 **Najlepsza Korea**
Michał R. Wiśniewski: Jak koreańska
fala w popkulturze załata cały świat?



fot. Gina Randazzo / Zuma / Forum / Yuri Kadohnov / AFP / East News / Stawomir Kamiński
/ Agencja Gazeta / Filippo Monteforte / AFP / East News

60

MARTHA NUSSBAUM W ROZMOWIE Z CLAUDIĄ DREIFUS

Rozbrajanie bastionów pychy

Na uniwersytecie było wielu mężczyzn stwierdzających po prostu: „Och, to tylko flirt w miejscu pracy”. Dzisiaj nikt już tak nie powie. Udało się osiągnąć ten efekt nie przez zawstydzenie, ale dzięki prawu i procedurom

TEMAT MIESIĄCA

6 Bawi cię to?

Jan Jęć o polskich „wspólnotach śmiechu”

16 Nie śmieję się ze stabszych

Kasia Babis: Granice żartu

21 Wsiadajcie do śmieszkołotu

Olga Drenda o uniwersum Polsatu i metaznaczeniach memów

26 Zrozumieć humor

Psycholog i socjolog Łukasz Jach w rozmowie z Edytą Zielińską

32 Każdy garnek można wyszorować

Ewa Woydytło-Osiatyńska w rozmowie z Szymonem J. Wróblem: Kiedy humor może nas uratować

SPOŁECZEŃSTWO • ŚWIAT

38 Mater Dolorosa Poradziecji

Małgorzata Nocuń

48 Na przykład

Fotoreportaż Tomka Kaczora

PUBLICYSTYKA

54 W Polsce jest komu pomagać. Jak mądrze wspierać uchodźców?

Ula Idzikowska

IDEE

60 Rozbrajanie bastionów pychy

Filozofka Martha Nussbaum w rozmowie z Claudią Dreifus

68 Nie chodzi o zemstę

Agata Sikora o 4 latach z #MeToo

74 Ludzie Znak: Dobry adres

Anna Mateja przypomina Anielę Urbanowiczową (1899–1988)

FELIETON

81 Kościół – mój dom?

Janusz Poniewierski

82 Gry terenowe

Olga Gitkiewicz

83 Springer z trasy

Filip Springer

STACJA: LITERATURA

84 Chipsy dla gości

Opowiadanie Natalki Suszczyńskiej

LUDZIE • KSIĄŻKI • ZDARZENIA

94 Najlepsza Korea

Michał R. Wiśniewski

102 Krótki przewodnik po literaturze koreańskiej

Aleksandra Samonek

104 Człowiek, który wiedział coś o jednorożcach i kartach tarota

Magdalena Kargul o mikości Mrozków

108 Inna opowieść o filmie

Piotr Kosiewski: Recenzja Historii filmu postawangardowego

112 Kolorowy wiatr a szara strefa

Michał Koza: Filozofia i estetyka po końcu świata

114 Noty o książkach

116 Książki zapomniane

Monika Świerkosz przypomina Agitkę Anny Bojarskiej

118 Jeź na autostradzie

Julia Fiedorcuk o wierszach Joanny Bociąg

120 Znak o znakach

Joanna Guszta

ZNAK

M I E S I Ę C Z N I K

ul. Tadeusza Kościuszki 37, 30-105 Kraków
tel. (12) 61 99 530, fax (12) 61 99 502
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl
www.miesiecznik.znak.com.pl

redakcja: Mateusz Burzyk (sekretarz redakcji), Michał Jędrzejek, Ilona Klimek, Dominika Kozłowska (redaktor naczelna), Janusz Poniewierski, Ewelina Kaczmarczyk, Agnieszka Rzonca, Henryk Woźniakowski, Edyta Zielińska

zespół: Michał Bardel, Wojciech Bonowicz, Halina Bortnowska, Bohdan Cywiński, Bartłomiej Dobroczyński, Tomasz Fiałkowski, Tadeusz Gadacz, ks. Michał Heller, Jerzy Illg, Piotr Kłotkowski, Maria Makuch, Janina Ochojska-Okońska, abp Grzegorz Ryś, Władysław Stróżewski, Karol Tarnowski, Łukasz Tischner, Stefan Wilkanowicz

współpraca: Andrzej Brzeziecki, Ewa Bolińska-Gostkowska, Iwona Boruszkowska, Marta Duch-Dyngosz, Monika Gałka, Karol Kleczka, Krzysztof Kornas, Dobrosław Kot, Elżbieta Kot, Daniel Lis, Artur Madaliński, Anna Marchewka, Anna Mateja, Andrzej Muszyński, Małgorzata Nocuń, Urszula Pieczek, ks. Egiusz Piotrowski, Miłosz Puczyłowski, Marcin Wilk, Marcin Żyta

projekt graficzny pisma:
Władysław Buchner, Rafał Buchner

automatyzacja składu:
Paweł Zeleznikowicz (Kobugi)

dyrektor artystyczny:
Władysław Buchner

łamanie: Ilona Klimek

fotoredycja: Marcin Kapica

korekta: Barbara Gąsiorowska, Magdalena Wotoszyn

ilustracje portretowe: Patrycja Podkościelny

nakład: 2400 egz.

promocja i reklama: tel. (12) 61 99 530,
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl

prenumerata: tel. (12) 61 99 561, e-mail:
prenumerata@znak.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



■ Pełna humoru reakcja Wisławy Szymborskiej na „tragedię sztokholmską”, czyli wiadomość o otrzymaniu Literackiej Nagrody Nobla, Dom Pracy Twórczej „Astoria”, Zakopane, 3 października 1996 r.
fot. Adam Golec / Agencja Gazeta



Humor po polsku

Śmiech to – wbrew pozorom – poważna sprawa. Żarty, które opowiadamy, odsłaniają nasze obawy i aspiracje, to, z kim się trzymamy, i to, kogo z naszej „wspólnoty śmiechu” wykluczamy. Do 1989 r. satyra miała często charakter polityczny, była zakamuflowaną krytyką PRL-owskich realiów. Dziś żarty o „Januszach i Grażynach” z klasy ludowej czy „Julkach” – liberalnych nastolatkach – odsłaniają społeczne antagonizmy. Kabarety, memy czy stand-up okazują się dobrym punktem wyjścia do rozmowy o współczesnej Polsce.

Jednocześnie śmiech jest zjawiskiem uniwersalnym – dlatego w Temacie Miesiąca nie zamykamy się w naszej lokalnej perspektywie. Przyglądamy mu się też z innych stron: jako zjawisku wyróżniającemu *Homo sapiens* i pozwalającemu nam niekiedy przetrwać najtrudniejsze chwile.

Czy internet to wielka łoża szyderców? Skąd się biorą memy z Janem Pawłem II? Dlaczego uważa się, że mężczyźni są zabawniejsi niż kobiety? Jak poczucie humoru pomaga nam w codziennym życiu?

Odpowiadają:

Jan Jęcz, Kasia Babis, Olga Drenda, Łukasz Jach / Ewa Woydytło-Osiatyńska

Bawi cię to?

JAN JĘCZ

Na większość pytań dotyczących humoru w Polsce próżno szukać rozstrzygających odpowiedzi, ale przynajmniej jedno jest pewne: najśmieszniejszy żart na świecie to chłop przebrany za babę. To ironiczne stwierdzenie nie tak dawno jeszcze traktowane było jak prawo natury

JAK SIĘ CHŁOP ZA BABĘ PRZEBIERZE, TO JEST ZAWSZE ŚMIESZNE” – komentowała w 2007 r. jeden z występów w programie *Jak oni śpiewają* Elżbieta Zapendowska. Od dekad chłop przebrany za babę wywołuje salwy śmiechu samym pojawieniem się na scenie, zanim jeszcze zdąży cokolwiek powiedzieć. Powraca pod różnymi imionami, w różnych przebraniach, bawiąc skrajnie odmienne audytoria. Jako Genowefa Pigwa komentująca przez ponad 40 lat zmieniającą się gwałtownie rzeczywistość wciąż tą samą, udawaną gwarą. Jako Pani Pelagia, której historie z fabryki bombek opowiadane na festiwalu w Opolu w 1980 r. Telewizja Polska obawiała się transmitować na żywo. Jako Pani Lola, znawczyni tajemnic krakowskiego środowiska literackiego, zakochana w Bronisławie Maju